

Drewniany Pajacyk

W dziecięcym pokoju wisiał na ścianie pajacyk. Był zrobiony z drewna. Miał drewniane rączki, nóżki, głowę i tułów. Tylko sznureczek był niedrewniany, ale na jego końcu i tak była przymocowana drewniana kuleczka. Wszystko po to, by było wygodnie chwycić i wprowadzić pajacyka w ruch. Tak się jednak nie działo. Sznupek nie był już ciągnany od dawna. Pajacykowi było z tego powodu bardzo smutno. W pokoju, w którym wisiał, mieszkała trójka dzieci. Mimo to nikt się nim nie interesował. Jego rączki i nóżki zeszywniały w bezruchu, a i on cały pokrył się warstwą kurzu.

Jedyną rozrywką pajacyka było słuchanie bajek. Każdego wieczoru do pokoju dzieci przychodziła ich mama lub przychodził ich tato i czytali im bajki na dobranoc. Pewnego razu do pokoju dzieci zamiast rodziców przyszła ich babcia. Pajacyk zmartwił się, że dzisiaj nie będzie bajki na dobranoc. Na szczęście babcia miała ze sobą książkę. Otworzyła ją i zaczęła czytać.

To była bardzo długa bajka. Babcia chciała przerwać czytanie i dokończyć je innym razem. Jednak dzieci prosiły, by dokończyła dzisiaj. Były bardzo ciekawe jej zakończenia. Ciekawy zakończenia był również pajacyk. Bajka ta spodobała mu się szczególnie. Była to najpiękniejsza bajka jaką słyszał. Opowiadała o małym chłopcu, który był zrobiony z drewna. Nazywał się Pinokio. Jego marzeniem było stać się prawdziwym dzieckiem, takim, które ma prawdziwe serduszko. Aby tego dokonać, uciekł z domu od swojego ojca. Dzieci wysłuchały bajki do końca. Czasami była ona smutna, ale wszystko zakończyło się dobrze. Wszyscy odetchnęli z ulgą. Dzieci mogły już pójść spać. Babcia poprawiła im kołderki i właśnie wychodziła z pokoju, gdy zauważyła wiszącego na ścianie pajacyka.

- O widzę, że wy również macie swojego Pinokio – powiedziała babcia, dodając –musicie go bardzo kochać, bo inaczej wam ucieknie.

Mówiąc te słowa babcia zrobiła coś na co pajacyk czekał od tak dawna. Babcia pociągnęła za sznurek. W tym momencie pajacyk ożył. Jego zeszywniałe rączki i nóżki poruszyły wydając skrzypiący dźwięk. Usłyszały to dzieci i też zainteresowały się pajacykiem. Po wysłuchaniu bajki o drewnianym chłopcu nie mogły odmówić sobie zabawy z pajacykiem. Każde chciało pociągnąć za sznurek. Mimo późnej pory babcia zgodziła się. Dzieci pociągały po kolei za sznurek. Pajacyk już nie skrzypiał. Szybko się rozruszał i radośnie wymachiwał rączkami i nóżkami. Gdy dzieci pociągały za sznurek, czuł się bardzo szczęśliwy, tak jakby zaczęło w nim bić prawdziwe serce.

Od tego czasu pajacyk często był ciągnany przez dzieci. Wcale nie myślał o ucieczce z domu. Czuł się kochany przez dzieci i odwdzięczał się im za to tak, jak umiał. Machał wesoło rączkami i nóżkami.

mandi